

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. **OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Za dusze



MARJANA CHEŁCHOWSKIEGO

ZIEMIANNINA

zmarłego w dn. 23 maja r. b. w wieku lat 77 w maj. Male-Bakszty i pochowanego w grobach rodzinnych na cmentarzu w Oborku odbędzie się jutro, dn. 6 b. m. o godz. 9 min. 30 Msza Sw. w Kościele Sw. Jakóba

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA.

LIGA MORSKA I KOLONJALNA

Pod protektorem Pana Wojewody Wileńskiego **Władysława Jeszczoła** dnia 5 czerwca r. b. o godz. 8-ej wieczorem w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się **KONCERT-RECITAL**

znakomitego **BOGUMIŁA SYKORY** z którego dochód przeznaczony jest na

Fundusz Obrony Morskiej

Koncert poprzedzi przemówienie p. prof. Limanowskiego przy fortepianie T. Szalligowskiego. Bilety można nabywać w sklepie W. B. Szumańskich Mickiewicza 1, oraz w dniu koncertu w kasie Teatru.

Zgon posta.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W Warszawie zmarł poseł Stronnictwa Narodowego, s. p. **Henryk Sachs**, wybrany z okręgu lubelskiego.

W Krakowie zwolniono aresztowanych narodowców.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Z Krakowa donoszą, że władze bezpieczeństwa zwolniły z aresztu 6-ciu członków Stronnictwa Narodowego, aresztowanych na Czarnej Wsi.

Dowódca wyprawy „Czeluskiń” prof. Schmidt w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat.) — Wczoraj o godz. 9 min. 15 pociągiem z Paryża do Moskwy przejeżdżał prof. Schmidt, dowódca ekspedycji na Czeluskiń. Wraz z prof. Schmidtem jechał kierownik ekspedycji ratunkowej Uszakow.

Na dworcu Głównym oczekiwali przejeżdżających członkowie ambasady Z. S. S. R., przedstawiciele koła polarnego w Warszawie, oraz członkowie komitetu organizacyjnego polskiej wyprawy na Szpicberg, z prof. Dobrowolskim i członkami tej wyprawy. Poza tym przybyli liczni przedstawiciele prasy stołecznej.

W chwili wyjścia prof. Schmidta z dworca Uszakow z wagonu, dzieci urzędników ambasady Z. S. S. R. wręczyły im wiązanki kwiatów. Po wspólnej fotografii i powitaniu się z celebranami prof. Schmidt udzielił rozmowy dziennikarzom warszawskim.

W rozmowie tej prof. Schmidt zaznaczył, że w ekspedycji swej, mimo wielkich trudności, ocalał cały materiał naukowy. Rezultaty ostatniej ekspedycji, zdaniem profesora, są bardzo poważne. Jeszcze raz miał możliwość stwierdzić, że żegluga wzdłuż wybrzeży syberyjskich jest możliwa w przeciągu trzech-czterech miesięcy w roku. Oczywiście należy to do udoskonalenia technicznych statków polarnych i od łącz-

W drodze do Moskwy.

MOSKWA (Pat.) Profesor Schmidt i Uszakow przybyli do Niegorełoj, powitani z honorami wojskowymi przez oddziały pograniczne, grono uczonych z prof. Semajłowiczem na czele, specjalnych wysłanników pism moskiewskich oraz najbliższą rodzinę. W Mińsku witał przybyłych rząd

Min. Goebbels przyjeżdża do Warszawy 13 b. m.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Minister propagandy Rzeszy Niemieckiej, Goebbels, przyjeżdża do Warszawy z odczytem w dniu 13 b. m., zaproszony przez Polską Unję Intelektualną, na której czele stoi prof. Tadeusz Zieliński.

Jak żydzi Łódzcy dostali się do Leningradu.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Do portu w Gdyni zawinął okręt „Warszawa” który powrócił z podróży do Leningradu. Z 90 uczestników wycieczki 16-tu pozostało nielegalnie w Leningradzie, pomimo iż nie wzięli paszportów. Są to wszystko żydzi z Łodzi.

Chaos na konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA (Pat.) Prezydium konferencji rozbrojeniowej zebrało się dziś popołudniu na poufnej posiedzeniu, aby rozpatrzyć sytuację, jaka się wytworzyła po obradach komisji głównej i sformułować propozycje co do dalszego losu konferencji. W dyskusji zarysowały się dwa zupełnie sprzeczne z sobą tendencje, jedną dąży do szukania nowego dróg porozumienia z Niemcami, a lemsamem do odroczenia konferencji, a druga do kontynuowania prac z wysunięciem na pierwszy plan kwestji bezpieczeństwa. Pierwszą tendencję wysunął Henderson a drugą, której wyrazicielami są rezolucje turecka i sowiecka, popierana była przez Litwinowa i Barthou. Otwierając posiedzenie, Henderson wskazał na problemy, które stoją przed konferencją. Jego zdaniem propozycja sowiecka przekształcenia konferencji rozbrojeniowej na konferencję pokojową wymaga jednomyślnego przyjęcia, a na to mało szans. Za główne zadanie uważa rokowania o ponowny udział Niemiec i z jego wywodów wynikało, że pragnie powierzyć prezydium konferencji prowadzenie rokowań z Niemcami i że chciałby ewentualnie otrzymać uprawnienie do podróży do Berlina. Projekty paktów o nieagresji powinny być przedmiotem rokowań zainteresowanych państw. Min. Barthou podkreślił, że dyskusji w kwestji bezpieczeństwa pragnie 14 państw. Idea bezpieczeństwa jest podstawą tezy francuskiej. Mniemanie, że od zeszłej środy Francja i Wielka Brytania są definitywnie pokłócone, jest niewłaściwe, gdyż między obu delegacjami nie ma doktrynalnej sprzeczności. Czynniki: aluzje do srodowej swej mowy i Simona, powiedział, że nie ton, jeden namiętniejszy, drugi chłodniejszy, ma znaczenie, ale treść. Nie uważa za pozytywne pośrednictwo prezydium między Francją a Niemcami. Do projektów podróży różnych ustosunkował się sceptycznie i przypomniał, że już Eden obiechał różne piękne kraje, ale nie dało to żadnych rezultatów. Nie przeczy możliwości pogodzenia tezy francuskiej i niemieckiej, przyczem wskazał na ustępstwa obu rządów w sprawie Saary, ale tymczasem niema powodu do odroczenia kwestji bezpieczeństwa i trzeba się nią zająć. Norman Davis zaznaczył, że Stany Zjedn. zainteresowane są tylko w kwestji rozbrojenia a nie w

Międzynarodowa konferencja pracy.

GENEWA. Pat.— Dziś rozpoczęła 18 międzynarodowa konferencja pracy. Otwarcia konferencji dokonał prezes rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy Brannana, który w przemówieniu powitalnym zaznaczył, że w konferencji biorą udział delegaci 46 państw, w tem 77 delegatów rządo-

wych, 29 delegatów pracodawców, 28 delegatów robotniczych oraz 197 doradców technicznych. Stany Zjedn. i Egipt, nie będąc członkami, reprezentowane są przez obserwatorów. Na wniosek delegata rządu włoskiego przewodniczącym konferencji wybrano delegata Francji, byłego ministra Godarta.

Nieporozumienie japońsko - sowieckie.

MOSKWA (Pat.) Korespondentem zagranicznym w Moskwie rozesłano komunikat, zawierający od powiedź sowiecką na protest japoński w sprawie ostrzeliwania przez sowiecką straż pograniczną statku mandżurskiego na rzece Amur. Rząd sowiecki stwierdza, że we wszystkich 3-ech wypadkach statki mandżurskie pogwałciły granice sowieckie, przyczem ze statku dokonywano zdjęć fotograficznych, co w strefie pogranicza jest zakazane. Sowicka straż strzelała wyłącznie w powietrze, mimo, że w tym wypadku mogła zastosować środki ostrzejsze.

ostrzeliwania go przez bandytów z brzegu mandżurskiego, co następnie zostało potwierdzone przez prasę mandżurską, składa z siebie odpowie dzialność, że ofiary są przez strzały bandytów. W sprawie tej rząd sowiecki przeprowadzi jeszcze śledztwo.

W zakończeniu rząd sowiecki zwraca uwagę na konieczność nieprzekraczania przez statki mandżurskie granic sowieckich i na przestrze ganie sowieckich przepisów granicznych, zaznaczając, że wyano oddziałom pogranicznym instrukcje, aby używali broni jedynie w razie nieuniknionej konieczności.

Wielkie ładunki broni dla Japonji.

LONDYN. Pat. Agencja Reutersa donosi, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy przez Kanał Panamski przejechały 32 parowce z ładunkami stali, żelaza, ołowiu, bawelny i amunicji przeznaczonej dla Japonji. Obecnie poza wielkimi ładunkami

żelaza przechodzą przez kanał Panamski paki z armatami i materiałami przeciw lotniczymi produkcji amerykańskiej. Skrzynie w których znajdują się armaty, były ekspedjowane jako zawierające maszyny.

Rewizje w Kłajpedzie.

BERLIN. Pat. [Z Kowna donoszą o rewizjach przeprowadzonych w ciągu ostatnich dni przez litewską policję państwową w kołach urzędników władz autonomicznych Kłajpedy. M. in. dokonano rewizji w mieszkaniu inspektora policji kry-

minelnej kłajpedzkiej oraz jego sekretarza. Dwaj urzędnicy policji kryminalnej zostali aresztowani. Władze litewskie zakazały rozpowszechniania na Litwie śpiewnika partji narodowo-socjalistycznej

Krwawe wypadki w Warszawie.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wczoraj wieczorem na targowisku na Stawkach niedaleko dworca Gdańskiego doszło do krwawych zafję pomiędzy dwoma robotnikami, Henrykiem Zaleskim i Picyńskim a tragarzami i miejscowymi kupcami. W starciu obaj robotnicy, Polacy, zostali ciężko ranni nożami oraz piłą do pilowania żelaza.

W stanie beznadziejnym obu rannych odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Władze bezpieczeństwa aresztowały kilkadziesiąt osób. Wiadomość o zajściach na Stawkach wywołała wśród robotników warszawskich duże podniecenie.

Pułk. Kostek-Biernacki chory na raka.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wojewoda brzeski pułk. Kostek-Biernacki otrzymał z wojska urlop roczny z powodu choroby Braka.

PROJEKT POŁĄCZENIA KANAŁEM MORZA BAŁTYCKIEGO Z CZARNYM.

STOLPCE. 4 VI Białoruska Akademia Nauk wysłała pięć ekspedycji geologicznych w dorzeczu Berzyny, Dźwiny Zachodniej i Łowaci. Ekspedycje mają przeprowadzić

badania geologiczne projektu utworzenia t. zw. Wielkiego Dniepru połączenia morza Bałtyckiego z morzem Czarnym.

Międzynarodowe zawody hippiczne.

WARSZAWA (Pat.) W 4 ym dniu międzynarodowych zawodów hipicznych rozegrano w Łazienkach międzynarodowy konkurs szybkości im. s. p. Jurjewicza. 6 pierwszych

miejsz zajęli cudzoziemcy, pierwsze Hoist (Niemcy), drugie de Vallerin (Francja), 3-cie Brandt (Niemcy). Z Polaków 7-my był Mrowiec, 9-ty por. Komorowski, 11-ty kpt. Billński,

Stała konferencja rozbrojeniowa W projekcie komisarza Litwinowa.

GENEWA (Pat.) Komisarz Litwinow ujął w formie rezolucji swój program nadania konferencji rozbrojeniowej charakteru stałej konferencji pokojowej i przedłożył odcytny tekst prezydium konferencji rozbrojeniowej, które zebrało się wczoraj popołudniu. Na wstępie rezolucja stwierdza na podstawie raportów przewodniczącego konferencji, że rokowania, prowadzone pomiędzy kilkoma mocarstwami, nie usunęły przeszkód, uniemożliwiają opracowanie zasad konferencji. Dalej rezolucja uznaje konieczność redukcji zbrojeń, ale stwierdza, że w chwili obecnej kontynuowanie dyskusji nie rokuje nadziei osiągnięcia w tej dziedzinie jakichkolwiek istotnych rezultatów. Rezolucja wyraża pogląd, że obecna sytuacja polityczna jest pełna groźnych objawów wzrostu niebezpieczeństwa wojny i że narody, zaalarmowane tem niebezpieczeństwem, oczekują od konferencji przyjęcia zarządzeń dla zabezpieczenia pokoju.

W tem miejscu projekt rezolucji zaopatrzony jest następująca uwaga: Zmiana nazwy konferencji nie wpływa w żadnym stopniu na istniejący dotychczas stosunek pomiędzy konferencją a Ligą Narodów.

3) polecić konferencji zrewidowanie regulaminu konferencji w związku z rozszerzeniem jej celów.

4) kontrola i wykonanie konwencji i decyzji konferencji;

5) konsultacja w wypadku pogwałcenia traktatów międzynarodowych, celem utrzymania pokoju.

W tem miejscu projekt rezolucji zaopatrzony jest następująca uwaga: Zmiana nazwy konferencji nie wpływa w żadnym stopniu na istniejący dotychczas stosunek pomiędzy konferencją a Ligą Narodów.

6) polecić konferencji zrewidowanie regulaminu konferencji w związku z rozszerzeniem jej celów.

GENEWA (Pat.) Komisarz Litwinow odbył dziś dłuższą rozmowę z ministrem Barthou.



Wiadomości telegraficzne.

KRAJOWE.

W niedzielę w południe odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci **Stefana Żeromskiego**, w gmachu Domu Ludowego im. Stefana Okrzei (Ogrodowa 39-41) w Warszawie.

ZAGRANICZNE.

Jeden z dzienników gospodarczych Londynu omawia sytuację **gospodarczą Polski**, oceniając ją korzystnie. Pismo przytacza szereg liczb, dotyczących wykonania budżetu i operacje Banku Polskiego i przychodzi do wniosku, że niema żadnych wątpliwości, co do utrzymania waluty na parytecie złota.

Aresztowano w Saarbrücken trzech oskarżonych o **uprowadzenie** do Rzeszy lekarza **Schuellera** z Mochnajum, który przybył do Zagłębia Saary jako emigrant. W mieszkaniach aresztowanych znaleziono obciążające materiały, wskazujące, że aresztowani byli na usługach niemieckiej tajnej policji państwowej.

Stan naszej wsi.

Dzieją się u nas rzeczy dziwne. Ludność kraju została urzędowo uznana za głodującą. Pokazne ilości ziarna i ziemniaków rząd rzucił na nasze tereny. Akcja jednak ta (która notabene zupełnie zorganizowała nasz rynek zbożowy) nie zażegnała w zupełności katastrofy. Głód nadal sroży się w naszych wsiach. Zjedzenie, a mamy jeszcze półtora miesiąca do nowych zbiorów.

O jakich podatkach w podobnych warunkach może być mowa? Chyba o żadnych. Tymczasem wyznacza się je w rozmiarach nieraz większych, niż w roku zeszłym, „upomnienia” truwają po wsiach, jak złowrobnie biały i żółte motyle, maluczkę zaś a dowiemy się z nakazów podatku dochodowego, iż właściciele większych warsztatów w roku ubiegłym zrobili na rolnictwie kokosowy interes. Trzeba jednakże ostatecznie uświadomić sobie, iż kraj nasz jest w takim stanie, że żadnych podatków z zubożałej wsi naszej nie da się już wycisnąć.

Są bowiem optymiści wśród zainteresowanych sfer, którzy „wyczuwają” ukryte u chłopów złoto, które ci ze znanym chłopskim uporem, gdzie chowają, a nie niosą do rżnego rodzaju kas. Tegoroczny eksperyment głodowy zadał bezwzględny klam tym „wyczuwaniom”. Głód jest straszny egzekutorem! Nie wyobraża sobie rodziców, którzy na wołanie dzieci „jesień”, nie wyciągnęli na świat owego „ukrytego” złota. Tymczasem na rynku złota nie widzimy, zaś zgola inne zjawisko... Głód się sroży, a więc zapotrzebowanie na zboże wzrasta, ceny zaś na ten produkt, miast się podnieść, spadają, bo głodujący „obywatele” może tylko z poządlnością patrzeć na kawał czarnego chleba ale kupić go nie ma za co. Znajdę dokładnie stosunki na wsi, twierdząc, że nietyko złota, ale marnego miedzianego grosza chłop dziś nie posiada. Na udowodnienie tego mógłbym przytoczyć mnóstwo obrazków z życia wsi, po prostu jednak tylko na jednym.

Niedawno jechałem do miasta powiatowego. W drodze dołgam chłopów - staruszków. Dokąd idziecie? — pytam — „Do miasta, panoczku” — Siadaj dowieźć! Z rozmowy z swym przygodnym towarzyszem podróży dowiedziałem się, że mieszka on o 15 klm. od miasta, że zebrał, obejmując sobie i rodzinie od ust, 10 jaj, by je zamienić na „złotą” (denaturowaną) sól w mieście, bo tam na wsi w pobliskim kramiku jest sól, ale szara, której mało b. dają za 10 jaj. Dosłaliśmy więc do tego, że ludność może tylko spożywać „bydlęcą” sól i spijać spirytus denaturowany! Mówią o tem, że na potrzeby żywności bydlęta będzie się denaturowało zboże, nabyte przez rząd. Ręczę, że i to „bydlęca” zboże będzie na wsi miało duże powodzenie, jako produkt spożywczy naszej ludności. Czyż podobny stan „zbydlęceni” naszej wsi nie powinien napawać serca i umysłu poważnie myślącego obywatela uzasadnioną obawą o przyszłość?

W podobnym, doprowadzonym do ostatecznej nędzy, środowisku nie mogą mieć najmniejszego powodzenia nasze sily kulturalne... Nic tu nie poradzą ani agronomowie ze swemi prelekcjami o racjonalnym żywności bydlęta, o używaniu sztucznych nawozów i t. d., ani higienistka, namawiająca chłopów do używania mydła i spożywania cukru (cukier krzepił) protokół zgoła dla niego niedostępnych, ani prelegentka Koła gosp. wiejskich, pauczająca, jak wypiekać ciasto z maki, której niestety chłop niema.

Cała rzesza tych pan i panów jest narazie zbędna, a akcja ich na wsi jest muzyką dalekiej przyszłości, kie dy chłop przestanie marzyć o kawałku czarnego chleba, jak o jakimś rajskim smakołyku i będzie miał jakieś wyższe aspiracje niż zdobyć pół kilo „bydlęcej” soli. Dzisiaj na terenie naszej wsi ma tylko pole do popisu Czerwony Krzyż z akcją leczenia i dożywiania ludności.

Musimy sobie uprzytomnić, że przyczyną katastrofalnego stanu wsi naszej nie jest jedynie zeszłoroczny nieurodzaj. Nieurodzaj był tylko momentem, który wypuklił ten smutny stan. Główną przyczyną jest kompletny brak pracy. Nie trzeba się łudzić: Sznat nędznie uprawionego gruntu w sznurach nie daje (jak nie dawał i przed wojną) wyżywienia licznej chłopkiej rodzinie, a w żadnym razie nie daje jej możliwości zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb kulturalnych i nie zabezpiecza ciężko pracującego rolnikowi starości. — Przed wojną ludność wiejska utrzymywała się przeważnie z ubocznych zarobków, czy to w Ameryce, czy w portach morza Czarne-go i Bałtyku, lub przy budowie kolei w głębi Rosji, a ostatecznie liczne przemysłowione (gorzelnie i kroc-malnie) i intensywnie prowadzone majątki ziemskie dawały znacznie większe zarobki, niż obecnie. Dzisiaj wszystko to znikło, na wsi panuje kompletna bezrobocie, ludność zaś ilościowo wzrasta, stąd nędza.

Pierwszym więc obowiązkiem rządu i społeczeństwa jest dostarczenie wsi naszej pracy. Słyszymy o

Z prasy.

DLACZEGO SIĘ UNIEWAZNIA LI-STY OPOZYCJI?

W związku z wyborami samorządowymi i z masowo stosowaną metodą unieważniania list opozycyjnych, w szczególności narodowych, dziennik narodowy Zagłębia węglowego „Kurjer Zachodni” stwierdza: „Przeciętny obywatel, uczciwie, prosto oceniający zjawiska życiowe, nie może pojąć, dlaczego unieważniano po kilkanaście list opozycyjnych, a ani jednej sanacyjnej. I ten dziwny „zbieg okoliczności” silną rzeczą musiał mu nasunąć myśl, przeciwną głoszonym hasłom o „bezpартyjności” i „apolityczności”, że jednak tkwi w tem jakaś polityka i to zgóry uplanowana. Czy takie wrażenie jest niesłusznym?..

Zapewne, dążenie do opanowania samorządów, z punktu widzenia oboza dzierżawcy władze, ma swe logiczne uzasadnienie. I słyszy się argumentację na temat analogii z tem, co jest we Włoszech, Niemczech itd. Tylko w tej argumentacji istnieje zasadniczy błąd. Bawilem we Włoszech, Niemczech itd. tam opanowywanie życia zbiorowego w państwie nie szło drogą „figlów formalistycznych”, a wynikało z sily mas społeczności, z dynamiki ideologii narodowej, z rozmachem zagarniającej wszystkie odcinki życia społecznego, państwowego. Jeżeli tedy szukać mamy analogii pewnych zjawisk, poprzedzających wyłonienie następnego formy życia państwowego w Niemczech i Włoszech, to szukać jej trzeba raczej w Łodzi, gdzie 100.000 głosów padło na listy obozu narodowego, albo w Częstochowie, gdzie kilkanaście tysięcy głosów padło na unieważnione listy.

WARSTWY GÓRNE I WARSTWY „NIZSZE”.

Szerokie masy ludności polskiej daleko więcej interesują się życiem narodu, jego potrzebami, dążeniami, słowem polityką, niż to się może pozornie wydawać. Na politykę, chociaż gniebi je kryzys ekonomiczny, w przeciwieństwie do warstwy „górnej”, nie patrzy wyłącznie z punktu widzenia zdobycia kawałka chleba. Tak samo poczucie prawne w tych masach jest dość głębokie i mocną jest wola, aby prawo panowało w państwie. Porusza ten temat w „Gazecie Warszawskiej” prof. Rybarski, zaznaczając między innymi:

Inteligencja miejska i wiejska w znacznym stopniu straciła kontakt z masami. W pewnej części dała się użyć za narzędzie nacisku, a nawet ucisku w stosunku do nich. Nieufność do warstw „górnych” wśród mas niewątpliwie wzrosła. Wiele rzeczy, które im opowiadano, okazały się nieprawdziwymi. Biurokracja czasami postępowala tak, że mogła najszerze warstwy ludności zrazić do instytucji państwowych. Ale te masy nie reagują w postaci skrajnego radykalizmu społecznego. Nie poddają się zniechęceniu, apatii, nie ulegają obojętności na to, co się dzieje w państwie. Ich reakcja wyraża się we wzrastającej wierzbie w obóz narodowy, w coraz czynniejszy udział w życiu i pracach Stronnictwa Narodowego.

Faszyści przeciwko żydom.

„Hajnt” z 24 ub. m., w korespondencji z Italji (miejsceowość nie wymieniona), donosi o zmianie w nastrojach przywódców faszystowskich na niekorzystny żydostwa. Do niedawna faszyci italscy potępiali stanowiska Hitlera wobec żydów, odżegnywali się od judofofji, ostatnio nastąpiła całkowita zmiana: „W ciągu krótkiego czasu, nagle nastąpił silny psychologiczny przełom w umysłach czarnych koszu!”

Włosi nie mogą przyznać równych praw wszystkim żydom, zwłaszcza sjonistom. Włosi tak rozumują: „Dajemy żydom wszystkie prawa obywatelskie. Przyznajemy im wszystko to, co posiadamy sami, lecz wienni oni zasymilować się z narodami, wśród których żyją. Sjonizm, myślenie o innej opczynie, jest to zdrada. Nie możemy znieść „dwańcówych” obywateli”.

Żydom już cofnięto w wielu miejscowościach poprzednie przywileje, zwłaszcza tam, gdzie na czele instytucji stali sjonisci: „Tymczasem przychodzi ustroj faszystowski i niewczy wiele żydowskich instytucji, żydowską działalność, żydowską pracę; niektóre gminy żydowskie, zwłaszcza największe, nie mają już Rad, nie mają już dorozów. Wyznaczono faszystowskie ko-

funduszach pracy, ale tu na zapadłej wsi działalności tego funduszu nie widzimy. Zresztą zasoby tego funduszu są tak nikłe, że trudno nawet ludzi się, by mogli on zatrudnić na niezliczone rzesze bezrobotnych na wsi. Dla dopięcia tego celu trzeba powołać całe społeczeństwo. Trzeba nikły krajowy kapitał pracujący otoczyć pieczołowitą opieką, trzeba mu zapewnić godziwe zyski, a nie prowadzić jakiejś podatkowej naganki, często graniczącej z szkwaną. Wówczas może nietyko uruchomione będą kapitały, spoczywające w dość pokażnej ilości po skrytkach bankowych, komodach i ponczochach, gdzie się schowały przed światłem dziennym, narażającym je na bezwzględny zanik, lecz niejednym kapitalista zagraniczny, widząc, że kapitaliści prywatnemu w Polsce dzieje się nienajgorzej, spróbują zaangażować się u nas. Innej drogi wyjścia z rozpaczliwej sytuacji bodaj niema.

Na zakoficzenie parę uwag o zapomożach jak żywnościowych tak i siewnych, o których wspomnieliśmy na wstępie megu listu. Zapomnieli te

Brak nam nieraz sil technicznych i organizacyjnych, by ogarnąć ten żywiołowy ruch polityczny. Więcej ludzi do nas się garnie, niż ich możemy zorganizować. Część inteligencji, która by w innych warunkach mogła stanąć do pracy, jest sparaliżowana. Część jej zamknęła się na swoim podwórku, tworząc jakąś odrębną klasę społeczną. Ale mimo tych przeszkód, choćby one miały być jeszcze większe, nie zawiedziemy wzrastającego zaufania najszerzych warstw narodu: wciągniemy je do czynnej pracy politycznej i społecznej.

DZIECKO W LIBERJI

Krakowski „Głos Narodu” porusza utrapienie naszych dzieci szkolnych w ciągu całego roku szkolnego, przedewszystkiem sprawy opłat, dopłat, wpisów za naukę itp., naogl stosowanych wbrew wyraźnym przepisom ustawy konstytucyjnej.

„Głos Narodu” pisze: „Głos Narodu” pisze: Nawet dzisiejsza Kosja i dyktatury takie, jak hitlerowska lub faszystowska przestały w szkole na wprowadzeniu „koszuli”, motywując to względami sportowymi i ideowymi, a mając jeszcze to za sobą, iż jest ona ubiorem tanim i łatwo dostępnym.

U nas inaczej. Wbrew całej dotychczasowej tradycji naszych ministerstw oświaty, które rządzone w różnych czasach czy to przez ludzi z prawicy, czy z lewicy, odrzucały wszelką myśl skoszarowania młodzieży na lawie szkolnej i niechętnie godziły się nawet na jednolite okrycie głowy ucznia, dopuszczając pod tym względem dowolność, ostatnia reforma p. Jędrzejewicza dopatrzyła się w mundurze ze świecami guzikami czegoś tak zasadniczego, że pod najbezwzględniejszym rygorem chłopak czy dziewczyna od nowego roku szkolnego prócz numeru (nie cofnięto się przed taką niezręcznością, jak ponumerowanie uczących się dziewcząt) musi przyjąć do szkoły w mundurze, niepraktycznym pod każdym względem, pretensjonalnym i co najważniejsze kosztownym. Nawet młodzież ostatniego rocznika, która w tych ciężkich czasach mogła donosić już dawniej posiadane ubranie. Ideowo mundur ten nie przedstawia też żadnych walorów.

Czy na to niema więc naprawdę sposobu, czy w tych ciężkich czasach przy rosnących z każdą chwilą udręczeniach domu rodzicielskiego nie można naprawdę tej niemał lekkiej odroczki, a co najmniej odroczki do lepszych czasów? Czy nie należy raczej dopilnować, aby ta młodzież miała całe i czyste koszule? Tembardziej, że ten obowiązkowy strój gimnazjalny jest zarówno dla chłopców jak i dla dziewcząt tak niepraktyczny i pretensjonalny, przypominając, o ile chodzi o chłopców, jakąś przysłowiową „konną marynarkę”.

Prasa faszystowska wystąpiła ostro przeciw sponizmowi: „Organ partyjny „Regimo fascisto” tylko co otwarcie wypowiedział się: jeżeli wy, Żydzi italscy, nie chcecie wywołać u nas judofofji, pożegnajcie się ze swim sjonizmem!”

Niechęć do Żydów wzmożła ostatnio ruchy przeciwwaszystowskie młodzieży żydowskiej: „W tymże czasie uwieczniliśmy się gorzka historia aresztowania 18 żydowskich antyfaszystów i to jeszcze bardziej zaostriżyło wystąpienia panującego faszizmu przeciw Żydom”.

Ostatnio wystąpił również organ samego Benito Mussoliniego: „Nagle w „Popolo d'Italia” zjawili się artykuł, pod krzykłym tytułem „Hitler i Jehowa” z podpisem doradcy samego Mussoliniego”.

Ma on takie cechy, że zdaniem „Hajnta”: „Znajdziecie tam polemikę, opartą na złośliwych, brudnych judofofjskich argumentach oraz taniach bulwarowych atakach na naszego wielkiego poe Ch. N. Bialika. Tam znajdziecie pretensje za międzynarodową władzę żydowską, za żądanie pieniędzy, za żydowski antypatryotyzm, za nierozsądną sjonizm, za żydowski komunizm”.

rząd rzucił ręką - szcudrobbiwa na pomoc rolnikom, ale tylko posiadającym nie więcej, niż 50 ha gruntów. Czem objaśnić ten dziwny podział ludności na obywateli I i II klasy, trudno sobie uświadomić. Czyż ustroj żoładka posiadacza 49 ha za sadniczo różni się od żoładka posiadacza 51 ha? Czy pierwszy z tych obywateli przy braku żywności odzucha głód, a drugi wcale go nie czuje? Czy nieurodzaj, a więc i brak nasion dotknęły tylko właściciela 50 hektarów gruntu, a 100 ha owego hektarów gruntu, a przede wszystkim „obszarnika” oszczędziły? Czy nie celowo zostały pominięte przy rozdawaniu zapomóg większe gospodarstwa, jako placówki kapitału, które wbrew temu, co napisał wyżej, należy zniszczyć. Są to pytania, na które odpowiedzi nie znajduję. Jedno jest mi jasnym, że na tym podziale ucierpiała ludność polska, do której przeważnie należy większa ziemskawłasność.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

KRONIKA WYBORCZA.

OŚWIADCZENIE NARODOWYCH SOCJALISTÓW. Otrzymałmy z prośbą o zamieszczenie następującego komunikatu: Rodacy! Narodowo - Socjalistyczna Partja Robotnicza, Centrala Katowice, Polscy Faszyści

niniejszym podaje do wiadomości publicznej, iż wobec nieprawego zajęcia dotychczasowego lokalu partji przy ul. Wileńskiej Nr. 37, róg Mostowej, przez osoby obce, a unikając wyrażnej prowokacji przedwyborczej, przenosi czasowo Sekretariat Partji do lokalu grupy „Zwierzyniec”, przy ul. Sołtaniskiej Nr. 23 m. 6 aż do chwili, gdy powołane ku temu czynniki państwowe zwrócą lokal prawemu posiadaczowi.

Jednocześnie przypomina wszystkim członkom i sympatykom ruchu faszystowskiego N. S. P. R. Katowice o obowiązku złożenia głosów w dniu 10-go czerwca r. b. na listy Narodowego Komitetu Wyborczego, gdzie są umieszczeni i nasi kandydaci.

Niech jedność rodaków łódzkich N. S. P. R. Katowice służy wam przykładem.

Naprzód! Zarząd Okręgu Wileńskiego: sekretarz w. z. M. Gliński. prezes H. Reksć, Zarząd Obwodu miasta Wilna: prez. Longin Iwaszkiewicz, sekr. K. Zieleniewicz. Wilno, dnia 4. VI. 1934 roku.

PRZYGODY SANACYJNYCH APOSTOŁÓW.

Wież Góry jest pechowem miejscem dla agitatorów sanacyjnych. Przed dwoma tygodniami wiec sanacyjny zakończył się założeniem placówki Młodych Obozu Narodowego, na Boże Ciało odbyło się tam całkiem pomyślnie zgromadzenie narodowców, a w ubiegłą sobotę spotkała znowu niemiła przygoda dwóch agitatorów bebecowskich, którzy bezskutecznie usiłowali pozyskać mieszkańców tej wsi dla „ideologii”.

Agitatorzy ci, Tyman i Morski, przybyli do Gór, uzbrojeni w tak mocny, zdaniem ich przywódców, argument, jak wódka i kiełbasa. Początkowo zgromadzenie odbywało się w atmosferze przyjaźni i spokoju.

Popito sobie za zdrowie hojnych fundatorów, ale, gdy ci ostatni wzamian za wódkę i kiełbasę chcieli otrzymać obietnicę oddania głosów na jedynkę, nastroj zasadniczo się zmienił. Słuchacze zaproponowali panom agitatorom opuszczenie Gór, a gdy ci niezbyt się spieszyli, użyto argumentów tak przekonujących, że niefortunni apostołowie „ideologii” schronili się na strych, gdzie przegadali do godz. 8 rano.

W ten sposób „przewiecowali” całą noc... na strychu.

NIEDOLE PRZEDWYBORCZE PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH.

W ubiegłą niedzielę sanacja, wykorzystując swe wpływy, zwołała w Kasie Chorych wiec członków związku pracowników, do którego należą ponad 300 osób.

Przemawiał mial jeden z najwybitniejszych luminary wojującej sanacji, dr. Brokowski. Zebranie jednakże nie odbyło się z tej prostej przyczyny, że przyszło zaledwie 6 czy 7 osób.

Wobec takiego stanu rzeczy postanowiono zastosować wobec „abstynentów” wiecowych środek tak radykalny, jak grzywna w wysokości 5 zł., którą zapłaca ci, co się nie stawia na następne zgromadzenie.

Wystraszeni kasiarze pośpiesza niezawodnie na wiecy i wysłuchają d-ra Brokowskiego, bo jednak 5 złotych więcej sa warte od przykrości słuchania złotoustego apostoła sanacyjnego.

Drogi mówca ten dr. Brokowski.

MYDLENIE OCZU

Zajmuje się tem oczywiście prasa sanacyjna. Do jakiego stopnia zakłamania dochodzą z racji wyborów publiczności sanacyjni, świadczy najlepiej niedzielnny artykuł wstępnny „Słowa”.

Naczelny publicysta tego organu zrobił m. in. z p. mec. Engla „główną sprężynę ruchu endeckiego”, aczkolwiek doskonale wie, że p. Engiel nigdy członkiem Stronnictwa Narodowego nie był i od wielu lat reprezentuje na gruncie wileńskim Chrześcijański Demokrat.

Łączyły i łączy nas z p. Engielem sporo spraw wspólnych, a przede wszystkim wspólny front antysanacyjny, ale to nie dowodzi, by p. Engiel miał koniecznie nami komenderować, lub iść pod naszą komendę.

Sanację złości, iż nie udało się jej przeciągnąć do swych szeregów Chrześcijańskich Związków Zawodowych i stąd złośliwości i kłamstwa pod adresem p. Engiela.

Nie mniej charakterystyczny jest fakt zmiany frontu wobec Żydów. Tak, jak w swoim czasie masońskie pisemka przy wyborach do Sejmu drukowały fotografie Ojca Świętego, tak dziś wcale nie anty- a ra-

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Zatwierdzenie list

Narodowego Komitetu Wyborczego.

Wczoraj główna komisja wyborcza do późnego wieczora badała listy Narodowego Komitetu Wyborczego zostały bez żadnych zmian złożone listy różnych komitetów. i skreślone zatwierdzone.

Narodowy Komitet Wyborczy.

O czem należy pamiętać przy głosowaniu?

- 1. Pamiętajcie, że Wilno podzielone jest na 6 okręgów wyborczych.
2. W każdym okręgu wyborczym są inne listy kandydatów.
3. Głosować można tylko w swoim okręgu i obwodzie. Na ulicach są porożki,ane ogłoszenia ze spisami ulic, z których łatwo jest zawczasu dowiedzieć się, w jakim okręgu i w jakim obwodzie wyborca ma głosować.
4. Listy Narodowego Komitetu Wyborczego mają następujące numery:

- OKRĘG I — — — Nr. 2. (Okręg I obejmuje Zwierzyniec, Sołtaniszki, Śnipiszki, Jerolimkę).
OKRĘG II — — — Nr. 2. (Okręg II obejmuje śródmieście z ul. Mickiewicza między Wilją, Wileńką ul. Św. Anny, Św. Jańską, W. Puhulanką i Zakretową).
OKRĘG III — — — Nr. 5. (Okręg III obejmuje śródmieście między torem kolejowym, ul. Kijowska, Kozia, Szeptyckiego, Słowackiego, W. Puhulanką, Św. Jańską, Baksztą i zaułkiem Rossa).
OKRĘG IV — — — Nr. 4. (Okręg IV obejmuje Nowe Miasto, Legionową, Ponarskie, Wilczą Łapę, Burbiszki).
OKRĘG V — — — Nr. 2. (Okręg V obejmuje dzielnicę za torem kolejowym — Nowy Świat, Kupriańszki, Kominy, Kolonje Kolejową, Góry).
OKRĘG VI — — — Nr. 3. (Okręg VI obejmuje Zarzecze, Belmont, Leoniszki, Antokol, Pośpieszkie, Wolokumpje, Markucie i część Popław).

Na kartkach wyborczych, oprócz numeru, podana jest także nazwa listy:

Lista Narodowego Komitetu Wyborczego

Pod numerem i nazwą są wydrukowane nazwiska i imiona kandydatów, inne dla każdego okręgu. Dla lepszej orientacji podajemy pierwsze dwa nazwiska w każdym okręgu:

- Okręg I. Komarnicki Wacław, Kubilus Stanisław.
Okręg II. Federowicz Zygmunt, Gołębiowski Wojciech.
Okręg III. Kodz Stanisław, Frliczka Franciszek.
Okręg IV. Odyniec Wacław, Jankowski Witold.
Okręg V. Kownacki Piotr, DREWNIK Jan.
Okręg VI. Kiernowski Tadeusz, Kasperowiczowa Aleksandra.

Wystrzegajcie się kartek do głosowania niepewnego pochodzenia, bo mogą być sfalszowane, przekrecone i głos na nie oddany będzie nieważny.

Pamiętajcie, że wybory są tajne!

NIKT NIE MA PRAWA DOPYTYWAĆ SIĘ, ANI PODGLĄDĄĆ NA KOGO GŁOSUJEMY!

Kartki do głosowania można otrzymać w biurze Narodowego Komitetu Wyborczego, UL. ORZESZKOWEJ 11 — TEL. 11-66, codziennie od 9-jej rano do 9-jej wieczór.

Nie odkładajcie głosowania na godziny wieczorne.

Zebranie przedwyborcze kobiet

odbędzie się dziś o godz. 19 w sali przy ul. Orzeszkowej 11 Przemawiać będą kandydatki na radne.

czej filosemickie „Słowo” usiłuje grać na nutkę antysemicką, pisząc o konieczności jednolitego frontu „chrześcijańskiego w zazydowanym okręgu trzecim.

Wzruszające! Wreszcie nie mniej zabawne jest reklamowanie p. Młynarczyka, jako rzemieślnika. W swoim czasie pisaliśmy już o tem, że interesy rzemieślników i kupców będą pewnie w Radzie Miejsk. reprezentować urzędnicy. Tak się właśnie stało, bo na czolowych miejscach wystawia się nie mistrzów cechowych, lecz płatnych funkcjonariuszów izb rzemieślniczej i przemysłowo-handlowej!

TAJEMNICA WYBORÓW WARSZAWSKICH

W związku z wynikiem wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi rozchodzą się coraz bardziej sensacyjne pogłoski na temat wyborów samorządowych w Warszawie. Wybory te odbyły się miały w okresie ferji wakacyjnych, a to po pierwsze dlatego, że tak nakazuje ustawa samorządowa, a po drugie, że na lato inteligencja rozjeżdża się i agitacja przedwyborcza niesłaby tak żywo, jak zwykle w takich okolicznościach.

Jednakże obecnie rozeszły się pogłoski, że władze miejskie nie czują się na siłach, aby wytworzyć właściwą atmosferę wyborczą przed 13 lipca, t. zn. przed dniem ustalonym na mocy ustawy samorządowej, okazało się bowiem, że jest artykuł tejże ustawy, który przewiduje mianowanie komisarza na okres 6-miesięczny i zarządzanie wyborów w terminie półrocznym od dnia mianowania komisarza.

Ponieważ p. Kościółkowski objął urządowanie 1 marca, więc wybory musiałyby być zarządzane najpóźniej do 1 września. Rada Ministrów może jednak przedłużyć okres rządów komisarskich, a tem samem rozpisanie wyborów na dalsze pół roku.

Kontrola uposażeń.

Ministerjum skarbu upoważniło urzędę skarbowe do przeprowadzenia kontroli uposażeń pracowników umysłowych i fizycznych, celem obliczenia podatku z tytułu kumulacji wynagrodzeń. — Przedsiębiorstwa otrzymały z izb handlowych nakaz złożenia zestawień pensji za rok 1933. Za niezłożenie wykazów grożą w myśl ustawy grzywny w myśl przepisów o państwowym podatku dochodowym w wysokości do 250 złotych.

Młodym adwokatom wejście wzbronione?

W naczelnym radzie adwokackiej odbyła się konferencja dziekanów rad adwokackich. Omawiano szereg spraw zawodowych, m. in. projekt ograniczenia dopływu nowych sil do rad adwokackich i zamknięcia na przeciąg kilku lat listy adwokatów. Konferencja miała charakter informacyjny w celu wysondowania opinji co do poruszonych spraw.

KRONIKA.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych deszczów. Dość chłodno. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (tel. 2-90); suko, Chomiczewskiego — ul. W. Pohulanka Nr. 19 (tel. 16-92); Filomowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29; Chrościeleki — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Snpiszek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Uroczysta procesja i Cztery Ewangelje w parafii po Bernardyńskiej. W dniu dzisiejszym odbędzie się uroczysta, doroczna procesja w parafii po-Bernardyńskiej. O godz. 5 wiecz., po uroczystych nieporach, wyruszy z kościoła po-Bernardyńskiego procesja z Przenajświętszym Sakramentem, która przelęgnie ulicami: Sw. Anny, Młynowa, Zarzeczną, w dół od krzyża i z powrotem do kościoła przez ulicę Św. Anny.

Podczas procesji zostaną odśpiewane Cztery Ewangelje. Pierwsza będzie odpiewana przy ołtarzu, ustawionym przy kaplicy Stopni, obok kościoła, II—przy krzyżu na Zarzeczu, III—przy domu na ul. Zarzecznaj 5 i wreszcie IV—przy klasztorze SS. Bernardynek.

Zakończenie procesji i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem nastąpi przy kaplicy Stopni.

Mieszkańców wspomnianych ulic uprasza się o udekorowanie w tym dniu domów sztandarkami narodowymi i zieloną, a wszystkich parafjan, mających dobrą wolę i chwilę wolnego czasu o pomoc przy dekorowaniu i wznoszeniu ołtarzy.

— W kościele Ś.S. Wyztyk (Rossa 2) w czwartek o godz. 6-jej wieczorem będą odprawione cztery Ewangelje.

W piątek rozpoczyna się w tymże kościele 40-godzinne nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Jezusowego.

Porządek nabożeństw następujący:
Piątek: prymaria o godz. 7-jej, suma o 10-jej, nieszpory o godz. 5-jej.

Sobota: prymaria o godz. 7-jej wotywa o 9-jej, nieszpory z kazaniem o godz. 5-jej pp.

Niedziela: prymaria o godz. 7-jej, wotywa o 9-jej, suma z kazaniem o 11-jej, nieszpory z kazaniem o 5-jej po południu.

Z soboty na niedzielę Przenajświętszy Sakrament będzie wystawiony przez całą noc.

NEKROLOGJA.

— Pogrzeb ś. p. Sławka Ottowicza. Wczoraj zrana odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego ś. p. Sławomira Ottowicza. Po nabożeństwie w kościele po-Bernardyńskim, około godz. 10 zrana wyruszył kondukt ze zwłokami na cmentarz Rossa, poprzedzony przez delegację ze sztandarem szkoły, gdzie ś. p. Ottowicz został uczty, przez kolegów niosących kilka wieńców.

Zwłoki tragicznie zmarłego ucznia złożone zostały w grobach rodzinnych na cmentarzu Rossa.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Obniżka podatku od filmów. Z dniem 1 lipca nastąpi obniżka miejskiego podatku od filmów. Zniżka wyniesie będzie od 5 do 20 proc., zależnie od długości filmu dźwiękowego.

Zjazd Archidiecezjalnego „Caritasu“.

Onegdaj odbył się w Wilnie zjazd Archidiecezjalnego Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas“. Przybyło nań z terenu całej archidiecezji wileńskiej około 30 delegatów i delegatów.

Zrana uczestnicy zjazdu wysłuchali uroczystego nabożeństwa, które o godz. 9 odprawił dla nich w Ostrzej Bramie ks. superjor Jan Rzymelka. W czasie Mszy św. piękne kazanie okolicznościowe wygłosił również ks. Rzymelka.

O godz. 1 w południe w górnej sali Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej rozpoczęły się obrady walnego zebraństwa.

Wstępne przemówienie wygłosił prezes Rady, ks. superjor Rzymelka. Witając serdecznie siostry gości i delegatów pokrewnych organizacji oraz przybyłych delegatów i delegatek, Po ukończeniu się prezydium, w którego skład weszli p. prezes Olszewski — jako przewodniczący, ks. superjor Rzymelka, p. Litwinowicz z Wilejki, Garniewicz z Wilna i ks. Daszutas z Drui, ks. superjor Rzymelka wygłosił dłuższy referat, charakteryzując działalność poszczególnych związków charytatywnych, zrzeszonych w „Caritasie“.

Dyrektor Związku p. Tadeusz Birecki złożył sprawozdania z działalności Rady Związkowej i zarządu, a członek Komisji Rewizyjnej, prezes p. Olszewski przedłożył sprawozdanie komisji rewizyjnej.

Ze sprawozdań wynika, że działalność charytatywna i organizacyjna w związku na terenie naszej archidiecezji, dzięki możliwości swobodnego rozwoju, zatacza coraz szersze kręgi. Świadczy o tem najlepiej fakt, że związek wysłał w okresie sprawozdawczym 350 pism i nadto 1200 okólników oraz że codziennie przewija się przez biuro przeciętnie około 20—30 osób, że wreszcie liczba wydziałów parafjalnych z 11

wzrosła do 41, z czego 5 istnieje w obrębie naszego miasta.

Bezwątpienia jedną z największych prac, jakie dokonano w okresie sprawozdawczym, było wydawanie t. zw. „bonów jałmużniczych“, które zastąpiły jałmużnę w gotówce. Aczkolwiek ubodzy niechętnie przyjmują te bony, ponieważ za ofiarę w tej postaci nie można nic nabyć, oprócz obiadu, chleba czy innych artykułów spożywczych, to jednak ilość obiadów, wydawanych w kuchni „Caritasu“ za te bony, jest bardzo wielka. Mianowicie w okresie od 2 lutego do 1 czerwca 1934 r. wydano obiadów po 22 gr. 17.458 i po 30 gr. 932.

Nadto „Caritas“ utrzymuje półkolonie i kolonie letnie. W okresie sprawozdawczym urządzonych było 6 półkolonii letnich i 2 zimowe, na których znalazło pomieszczenie około 600 dzieci.

Koszt utrzymania tych półkolonii wynosił 3.859 zł. 49 gr. Niezależnie od tego związek zbierał odzież, którą następnie rozdzielał pomiędzy najbiedniejszymi oraz urządzał szereg imprez, z których dochód przeznaczano również na biednych, zorganizował świetlicę dla ubogich i urządził Triduum Eucharystyczne dla chorych, w Ostrzej Bramie.

Zebrań potwierdziło sprawozdania, poczem dokonano uzupełniających wyborów do zarządu na miejsce osób, które wystąpiły. Na nieobsadzone stanowiska dwóch wiceprezesów powołano: pp. dr. Ludwika Łukowskiego i Bolesława Święckiego, a na członków obrano: p. Janinę Pieniążkową z Wilna, p. Litwinowicz z Nowej-Wilejki i p. K. Jedrychowskiego, kierownika Wil. Zw. Młodzieży Polskiej.

Odmówieniem krótkiej modlitwy zakończono obrady

m.r.s.

SPRAWY SZKOLNE.

— Kursy krajoznawcze Kuratorium Szkolnego. W czasie wakacji letnich r. b. Kuratorium Okręgu Szkolnego organizuje dla nauczycieli kurs krajoznawczy poznania Wilna, kurs zeglarski nad Narocą i wycieczkę po województwach wileńskim, nowogródzkim i białostockim. Zgłoszenia na kursy należy przesyłać w terminie do 10 czerwca r. b. do komisji wycieczkowej Kuratorium Szkolnego w Wilnie. Za kursa i wycieczkę pobierane są opłaty.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Z Kola Polonistów. Nowy zarząd Kola Polonistów ukonstytuował się w następującej składzie: Prezes kol. Stanisław Mikutowicz, wiceprezes kol. Czepulaniówna, sekretarze kol. Nizińska i kol. Kuczynski, skarbnik kol. Tujakowski, bibliotekarz kol. Kudzinowska, kierownik czytelnicy kol. Minczewska. Do Rady Nadzorczej weszli kol. Moraczewski, kol. Zienowiczówna i kol. Bielska.

KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzież w kościele. W kościele św. Jana w dniu wczorajszym A. Kimiński (Garbarska 26) skradziono: kieszki 270 zł.

— Aresztowano groźnego włamywacza Bolesława Wołęjskę, przy którym znaleziono broń palną. Wołęjskę skierowano do władz śledczych. Przeciwno Wołęjskę skierowały dwie skargi kobiety lekko obyczajów, oskarżając go o wymuszenie pieniędzy i groźenie w razie odmowy zabiciem.

Najsukuteczniej walnę z żebractwem można prowadzić za pomocą bonów jałmużniczych „Caritas“.



LETNI TEATR MIEJSKI

„MALŻENSTWO I JAZZBAND“ KOMEDJA W 4 AKTACH C. VAUTELA I P. VEBERA. PRZEKŁAD B. GORCZYŃSKIEGO.

Komedja z tendencją. Wyludniająca się Francja potrzebuje gwałtownie zastrzyków, przedstawiających jej groźbę potożenia kraju, gdzie liczba urodzeń stale się zmniejsza, wobec jednocześnie „subsyzjującego“ małżeństwa z licznymi dziećmi w hitlerowskich Niemczech i zwiększenia się ludności w sąsiednich Włoszech.

Autorem chodzi głównie o małżeństwa mieszczańskie, które, według nich, boją się, zwłaszcza ich żeńska połowa, dzieci, jak djabł święconej wody. Dlaczego? Dla możności prowadzenia warjackiego, „jazzbandowego“ trybu życia.

Współczesny francuski dom rodzinny w dużym mieście stał się, według autorów, jakimś obrzydłem, hałaśliwym, ohydnie ozdobionym locum, gdzie nikt nigdy ani coś zjeść, gdzie się przespać, wygodnie choćby usiąść i w ciszy odpocząć po pracy. Zony nigdy w nim nie ma, a jeśli jest — to nie dla męża, ale dla rozhułanej, sfiksowanej bandy gości (które nierazko przewodzi matka zony, zwarzowana „stara fokstrociara“) i nadszkalających amantów, z którymi trwoni majątek. Małżeństwa z kilkorgiem dzieci obawia się nawet właściciel domu, który takiej parze nie chce wynająć mieszkania. Reformę rozpocząć należy od wychowania już nie córek, ale przedewszystkiem ich matek.

Sprawa słuszną i zagadnienie palące, może nawet nietylko we Francji. Ale autorzy niezgrabnie zabrali się do udurowienia młodego pokolenia meżatek. Pizędewszystkiem tendencja, szyla białymi niemi, wylaziła na wierzch, a to już jest połowa przegranej. A potem ktoś się zabiera w komedji pp. Vautel i Veber do prawnienia kazań roznadcingowanej i jazzbandowanej meżatce? Miło, wygodnie i przytulnie zagospodarowana kochanka jej męża aż do ostatnich dni przed jego ślubem; osoba „praktyczna“, której soboty zarzewarowana są dla bogatego starszego pana, poniedziałki dla drugiego, również utrzymującego pannę Loulou, a reszta dnia w tygodniu dla kochanka od serca, własne Pawła. Dom kochanki, utrzymywany przez tych trzech panów, jest właśnie owem rozkosznym schroniskiem kawalera, do którego ucieka przerażony swem małżeństwem żonko, azyłem ze „wszystkimi wygodami“, które sityż ma za „wzór“ domu rodzinnego i rozkoszy małżeńskich. Czyż to nie pierwszy faux pas autorów?

Pan małżonek wyhułał się za kawalerskich lat, wychochał po włas-

nych garsonjerach i cudzyca buduarach, bierze wreszcie miłą zoną, bo „chce być ojcem“ i dziwi się, że ona, która jeszcze życia nie zakosztowała, chce się bawić i szaleć, jak on dotychczas, choć czyni to w granicach bądźcoładz moralnie powściągliwych, mimo, że zewnętrznie hałaśliwszych i bardziej wyzywających.

Ma się ochotę powiedzieć, patrząc na rozczarowaną Pawła: „Młody panie — medice cura te ipsum“ — a lepiej odrazu wnieś do małżeńskiego ogniska to, co niezaputa żona, a wtedy będzie można pogadać.

Meżczyźni, którzy zdradzają i opuszczają żony wierne, oddane dzieciom i domowi i wzorowe gospodynie, a tak jest prawie powszechnie, bo ich nudzą, a gonią za kobietami lekkomyślnymi i zalotnicami, bo to o wiele ciekawsze, sami w ten sposób „wychowują“ kobiety, na które z kolei rzucają gromy potępienia ci, którzy je posubują. Tak, należy rozpocząć leczenie od samego siebie. Inaczej też winni autorzy bronić domowego ogniska i wnieść je na wyższy poziom i w inny sposób przeciwstawić się wyludnieniu swego kraju. W założeniu ideowym sztuki gaffy gonią jedna za drugą i autorzy niktory niestety nie przekonają o słuszności swej tezy, jakkolwiek siłą się na to przez dowcip i satyrę.

Mam wrażenie, że i aktorzy grali bez przekonania, jakkolwiek wszyscy: pp. Suchecka, Skrzydłowska, Jasińska-Detkowska, Scibor, który komedję wyreżyserował, Woskowski i inni robili, co mogli, aby widzie uwierzyć w słuszność tak postawionej tezy.

Dekoracje p. Makojnika doskonałe, ilustrują dane środowisko.

Piława.

Teatr i muzyka

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“. Występy Janiny Kuczyńskiej. Dziś, w dalszym ciągu wspaniała operetka Granichstaedtena „Orlow“, która zyskała ogólny polski i uznanie publiczności. Czarująca muzyka, interesująca treść i malownicza wystawa tworzą całość wysoce artystyczną i godną widzenia. W roli głównej wystąpi gościnnie Janina Kuczyńska, znakomita śpiewaczka, w otoczeniu najwybitniejszych sił zespołu z Halmirską, Dembowskim, Domoślawskim, Szczawiński i Tatrzańskim na czele. Uroczym i wielkim widowiskiem są produkcje baletowe w wykonaniu zwiększonego zespołu baletowego pod kierunkiem J. Ciesielskiego. Opracowanie reżyserkie M. Domoślawskiego. Ceny letnie. Akademyki kosztują za specjalnych ulg biuletowych.

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM. Dziś i jutro o godz. 8 m. 30 wiecz. Teatr Letni gra doskonałą i lekką komedję Cl. Vautela i P. Vebera p. t. „Małżeństwo i jazzband“.

— TEATR OBJAZDOWY gra dziś w Białowieży, jutro w Hajnowce — świetną komedję Z. Geyera p. t. „Kobietka z eleganckiego świata“.

oraz 3 bony na 75 zł. Dochodzenie policyjne ustaliło, że kradzieży dokonał złodziej kieszonkowy Mickun Jeguda (Garbarska), którego narazie nie odnaleziono.

Gazy trujące w przyszłej wojnie.

Włoski pułkownik Rocco Morelta wydał książkę, traktującą o technice przyszłej wojny p. t. „Comme sara la guerra di domani“, która pozwala nam zajrzeć do fantastycznego świata powojennej mechaniki. Wy mownie opracował rozdział o wojnie gazowej. Podajemy go w streszczeniu.

JAK PANSTWA PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO WOJNY GAZOWEJ.

W dzisiejszych czasach niemal wszystkie państwa starają się zorganizować chemiczną służbę wojenną, na ten cel wydaje się znaczne sumy, szkoli się doświadczony personel, prowadzone są badania, dokonuje się wynalazków i strzeże się wszystkich wynalazków jak oka w głowie. Wszystkie państwa, nawet małe, pomimo oszczędności, odrazu po wojnie przystąpiły do budowy stacji eksperymentalnych. Sławę światową zyskał arsenał w Edgewood w Baltimore w Stanach Zjednoczonych, tak samo, jak stacje eksperymentalne w Porton w Anglii, Salory i Entressi we Francji, Wemmis w Szwajcarii. Włochy postarały się o chemiczną wojenną obsługę w oddziałach chemii, techniki i terapiutyki, z którymi współpracują uniwersyteckie laboratoria i poszczególne gałęzie przemysłu. Również Rosja należy do szeregu państw z doskonałą urządzoną obsługą chemiczną. Wybudowanie angielskiej stacji w Porton kosztowało

10 milionów funtów szterlingów, rocznie z innymi ś.ódkami, jak termitem, białym fosforem lub bombami zapalnymi.

jego utrzymanie pochłania rocznie miliard dolarów. We Francji, Rosji i Japonii wydaje się podobne sumy na obsługę chemiczną podczas wojny. Niemieckie ministerstwo wojny posiada specjalny oddział, zajmujący się wyłącznie chemią wojenną. Broń chemiczna przeto, wbrew wszelkim umowom, przedstawia poważne niebezpieczeństwo. Gazy powodują straszliwą zgnę. Ich siła niszcząca staje się wprost fantastyczna, tem więcej, jeżeli używane są równocześnie z innymi środkami, jak termitem, białym fosforem lub bombami zapalnymi.

W ostatnim czasie skonstruowano samoloty, kierowane na odległość, latające bez lotników, które mogą szerszy zgroź gazową. Na kongresie wojny chemicznej w Taka pod New Yorkiem już w roku 1924 Max Muspra wyraził się, że chemia ma możność zniszczenia w najkrótszym czasie największych terenów. Z innych wybitnych chemików Reginald Hart oświadczył że w przyszłej wojnie wymordowane zostaną wszystkie wielkie miasta i odległe terytoria z męczyźnami, kobietami i dziećmi. Zdaniem generała Grovesa ofiarami ataku w kilku godzinach padną miliony ludzi. Niemiecki pułkownik opisywał straszliwe choroby płucne,

wywołane gazami, które swem okrucieństwem przewyższają wszystko, co człowiek potrafi sobie wyobrazić. Twierdzi się, że dzisiejsze materje trujące nawet w mniejszych dawkach są pięćdziesiąt razy straszliwsze w swych skutkach od gazów używanych w ostatniej wojnie światowej.

Celem ataku będą najważniejsze ośrodki osiedleńcze, wielkie miasta, ważne sieci kolejowe, centra przemysłowe i zagłębia węglowe. Ewakuacja miast nie nie pomoże. Amerykański generał Spuier niedawno oświadczył na konferencji w Filadelfji, że chemia zna gazy, które są w stanie uspić cały naród na 24 godziny, więc cały naród zapadnie w ka mienny sen. Usypiające te gazy rozszerezone będą przy pomocy samolotów, kierowanych falami radiowymi na odległość.

ŚMIERĆ WEDŁUG WYBORU

Zdaniem fachowców, dziś jeszcze niema środków, któreby mogły zapobiec nocnym atakom chemicznym. Trudna zwłaszcza byłaby obrona przed kombinowanymi atakami 3-ch broni lotniczych: bomb wybuchowych, zapalnych i gazowych. Atakujący w takim wypadku wyruszy z całym rojem samolotów, wyposażonych w tłumiki dźwięków. Podczas gdy całe miasto pogrążone będzie w śnie głębokim, nagle gwałtownie eksplozje przerywają ciszę i buczą przestraszonych ludzi. Na miasto spadają olbrzymie bomby, burzące domy. Spadają bomby, ważące 600 kilogramów, super-bomby, ważące 1000 a nawet 10.000 kilogramów. Bomby ta-

kiej wagi już są wyrabiane i wybróbywane w różnych państwach, które wzorowo zaopatrzone są w dziedzinie chemii wojennej i lotnictwa. Nacisk powietrza, spowodowany wybuchem której z tych bomb, wystarczy do zniszczenia wielkiego gmachu w sąsiedztwie wybuchu. Do tego dopiero po 4 do 34 godzin po bomby zaopatrzone w mechanizm zegarowy; bomby takie wybuchą dopiero po 4 do 34 godzinach po upadku. Ponieważ bomby te bezustannie zagrożająby niebezpieczeństwem, wszelkie zarządzenia ochronne staną się bezskuteczne.

Oprócz tych bomb zrzucać się będzie jeszcze inne, znacznie mniejsze, ważące zaledwie 1 kg. przeciętnie. Są to gazy zapalne, które dlatego wyrabiane są tak małe, aby przebiły swym upadkiem dachy domów i powodowały pożary. Każda z tych bomb zawiera ładunek termitu, wystarczający do tego, aby wywołać żar do 3.000 stopni, wskutek czego skorupa bomby rozpadła się do białosci. W ten sposób powstanie gorąca masa, przeciwno której bezskuteczne są wszelkie zarządzenia gaszące. Przed temi bombami niema innego ratunku, jak tylko ucieczka do kryjówek podziemnych, piwnic itp. Ale atakujący dopiął swego celu. Ludność skupiła się w ciasnych przestrzeniach częściowo już też zasypanych przez potężne eksplozje. W tej chwili następuje faza decydująca; zagazować te przestrzenie. Po wystrzalech i eksplozjach następuje straszliwa cisza. Gazy trujące przenikają każdą szczelinę nawet do najskryt-

szych zakątków, ruin, osiadają w zagłębieniach sklepienia, słowem wszędzie. Śmierć dosięgnie wszystkich. Może ludność będzie miała maski gazowe, ale te środki okazać się nieprzez odzież i przez samą maskę. Fiwemi gazami, które przenikają będą wystarczające dla ochrony przed nozjologiczną skutki 28 gazów poszczególne, gólnych są niemal nieograniczone.

JAK DZIAŁAJĄ GAZY

Obok gazów powodujących usypianie jest cały szereg gazów, których działanie jest śmiertelne. Gazem można zupełnie zrujnować nerwowi system człowieka i uśmiercić go jak psikiem. Tak jak granat może rozszarpać płuca człowieka, również gaz może spowodować śmiertelne poranienie płuca. Przy pomocy gazów łzawiących można pozabawić przeciwnika wzroku. Jeżeli chcemy pozabawić go świadomości, wystarczy poddać go działaniu mieszanin arsenowych, które powodują straszliwe bóle głowy, a którym towarzyszą inne dolegliwości. Są gazy, które powodują ropiace się pęcherze na skórze, a wdychane do płuca powodują gnicie tego organu.

ROSA ŚMIERCI

Jednym z najniebezpieczniejszych gazów jest iperyt. Nie jest to właściwie gaz, ale ciecz w wysokim stopniu wrzenia, która rozprzasa się w powietrzu w delikatne kropelki. Jest o najintensywniejszy gaz wojenny, ponieważ działa wtedy, kiedy jest wdychany i przy dotyku skóry, jak również dlatego, że skutki

następują powoli i niemal zawsze powodują śmierć. Iperyt opada siłą swej wagi, jak tylko zostanie rozproszony w powietrzu. Pokryje ziemię i wszystko co na ziemi się znajduje cienką niewidzialną warstwą. Jak bakcyl moru czy cholery czyha, przyczepia się do butów czy szat i w ten sposób dostaje się do mieszkań. Skutki jego pojawiają się po upływie 6—18 godzin. We wszystkich tkankach, w skórze, w powiekach ocznych, spojówce i rogówce, w płucach, wszędzie iperyt powoduje spalanie. Straszne są jego skutki nawet wenczas, jeżeli zostaje rozcieńczony w stosunku 1:500.000. Skóra pokryje się pęcherzykami różnej wielkości, na oczach powstają ropiace zapalenia, w płucach zatyka się drogi oddechowe tak, że człowiek nie może oddychać i następuje śmierć przez uduszenie.

Lewisyt jest również cieczą, która się rozpyla przy pomocy samolotów lub specjalnymi siawkami na ziemi. Jak tylko dotknie się żyjącej istoty, człowieka, zwierzęcia czy rośliny, każda pomoc jest bezskuteczna. Podczas pierwszych prób lewisyt postawia na roślinach delikatnej warstwy, podobne do rosy porannej. Niebawem trawa i inne rośliny czernieją aż do korzeni, a cały obszar wygląda jak po pożarze. Dlatego środek ten nazwano „rosą śmierci“. Powoduje ciężkie spalenię, przenika pod powierzchnię skóry i powoduje śmierć przez zatrucie.

SPORT

TENISISCI AZS. PRZEGRALI MECZ

z K. T. S. PRAWNIKÓW 4:9. Na nowych kortach tenisowych przy ul. Dąbrowskiego został rozegrany pierwszy w tym sezonie towarzyski mecz tenisowy...

STRZELEC WYGRAŁ Z AZS.

W towarzyskim spotkaniu piłki siatkowej nowozałożona drużyna Strzelecka spotkała się z zespołem AZS...

LOT OKRĘŻNY ZACH. POLSKI

KRAKÓW. [Pat.] — W rezultacie dwudniowych zawodów lotniczych komisja ustaliła następujące wyniki: Pierwsze miejsce przyniósł aeroklubowi łódzkiemu...

Polskie Radio Wilno.

Wtorek, dnia 5 czerwca. 6.30: Czas. Muzyka. Dzień por. 11.57: Czas. Hejnał. Kom. meteor. Przegł. prasy...

Sroda, dnia 6 czerwca.

6.30: Czas. Muzyka. Dzień por. 11.57: Czas. Hejnał. Kom. meteor. Przegł. prasy...

Z ZA KOTAR STUDJO.

Wędrowni mikrofony. W okresie letnim mikrofony Polskiego Radia ruszają energicznie w teren...

Z POGRANICZA.

Dwa wypadki morderstwa wśród przemytników.

Na terenie pogranicza sowieckiego zanotowano dwa wypadki morderstwa na tle konkurencji przemytniczej. Pierwszy wypadek zdarzył się obok wsi Grześnie...

Suńkowskiego i zwłoki jego spalono wraz z domem. Dochodzenie, przeprowadzone w pierwszym wypadku...

Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu”.

Wypadek na Wilji. W dniu wczorajszym na Wilji statek „Smigły” zderzył się z łodzią spacerową...

Chybiło..

W Warszawie wprowadzono niedawno w centrali telefonicznej automat, który ma podawać na żądanie abonenta godzinę...

Giełda.

WARSZAWA. [Pat.] Giełda Waluty: Belgia 123,80—124,11—123,49. Berlin 206,60—207,12—206,08...

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

z dnia 4 czerwca 1934 r. Za 100 kg. parytet Wilno: Ceny tranżakcyjne: Żyto I standard 14,75...

HELIOS PRZYGODA na LIDO

w rol. główn. znakom. para ulubieńców Wiednia: znany śpiewak ALFRED PICCAVER i prześliczna NORA GREGOR...

FRANCISZKA GAAL w ostatniej pełniejszej swej kreacji p. t.

„Fortancerka”

„ORDYNANS”

„Zamek Duchów”

„Zamek Duchów”

„Zamek Duchów”

LETNISKA. Mieszkania i pokoje. POKÓJ wygodnie urządzone (telefon, łazienka) do wynajęcia...

LICYTACJA Wileński Lombard „KRESOWJA” Wino, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53), tel. 7-22...

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOZIN” R.M.S.W. N°1599. Z FABRYKI KOGUTKIEM SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE: BÓLE GŁOWY...

Komisja Likwidacyjna Wileńskiej Fabryki Druku i Gwoździ Sp. Akc. w Wilnie. zwołuje na dzień 27 czerwca 1934 roku Zwyczajne Walne Zgromadzenie...

Rowerak mały dwukołowy dla chłopców sprzedawany po 60 zł. Wileńskiego 6-12. 665

RÓŻNE Z KAUCJĄ 300 zł. poszukuje posady kasjerki, ekspedientki. Lask. zgł. do Admin. pod „Praca”. 652-2

Dwór nad Wilją 5 km. od stacji, wykłniana kuchnia, piękne położenie, kąpiel, radio, tenis...

Przebieżna ratynowana służąca do wszystkiego z gotowaniem, pracowni, czystości i uciechy...

Była urzędniczka poszukuje posady biurowej lub innej pracy znajdującej się w krytycznym położeniu...

Poszukuje się osoby posiadającej do 1000 zł do interesu na prowincji. Wiadomość Biuro Ogłoszeń Sobola Wileńskiego 8.

Rozsny b. czujny poddworkowiec 14 dwuletni zły szpie stróż do oddania domu Antokola-Zeulek Borowy Nr. 1. 661

Wykwalifikowana wychowawczyni poszukuje posady, zna freb. met., może się zająć dziećmi w wieku od 2 do 10 lat...

Osoba średnich lat poszukuje pracy na przyrodniczej posada rekomendacji zealek Murarski 3 m. 3 M. O. gr.3

DRUKI PILNE BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO

GEORGES HOFFMANN. 45) Fabrykanci złota.

Przekład autoryzowany z francuskiego Stanąwszy na górnym stopniu Bruno zawahał się przez sekundę. Łatwo obliczyć... Pięć czy sześć na górę, jeden na dole...

systematycznie nadół do westybulu. W chwili, kiedy kulawy wartownik odwrócony plecami ku schodom kierował się ku drzwiom wyjściowym, notariusz podniósł się i coś zabłysnęło mu w ręce...

(D. c. n.)